

KONFERENCJE

V Kongres Afrykanistów Polskich



Uczestnicy V Kongresu Afrykanistów Polskich (fot. J. Żukowski)

Organizatorzy: Polskie Towarzystwo Afrykanistyczne.
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu
Warszawskiego

Miejsce obrad: Klasztor na Świętym Krzyżu (Łysa Góra)
„Jodłowy Dwór” w Hucie Szklanej 34.
23.04 – 25 kwietnia 2018

Sponsor: Narodowe Centrum Kultury – dofinansowanie ze środków
w ramach programu Kultura-Interwencje

Patronat Honorowy: Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP, Ministerstwo
Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Partnerzy i patroni medialni: Afryka.org.; Muzeum Narodowe w Kielcach;
INVESTAFRICA.PL; Radio Kielce

Uroczystej inauguracji V Kongresu Afrykanistów Polskich dokonali: dr hab. Hanna Rubinkowska-Anioł – przewodnicząca PTAfr (Katedra Języków i Kultur Afryki UW); prof. UW dr hab. Maciej Ząbek (dyrektor Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UW, organizator kongresu); prof. UKSW dr hab. Rafał Wiśniewski (Instytut Socjologii UKSW i dyrektor Narodowego Centrum Kultury).

Tegoroczny kongres, jak i poprzednie – począwszy od roku 2007, miał charakter interdyscyplinarnego i przeglądowego wydarzenia naukowego, w związku z czym zgromadził specjalistów różnych dziedzin humanistyki: etnologów, archeologów w szczególności nubiologów, historyków sztuki, muzeologów, orientalistów, językoznawców, literaturoznawców, politologów, ekonomistów, misjologów i socjologów. Celem kongresu była prezentacja aktualnie prowadzonych badań związanych z tematyką afrykanistyczną.

Sesja plenarna dotyczyła zagadnień z zakresu antropologii politycznej i składała się z trzech referatów. Jako główne wydarzenie V Kongresu, zostały one poprzedzone emisją filmową wykładu - listu, skierowanego przez nestorkę etnologii warszawskiej, **Profesor Zofię Sokolewicz** (IEiAK) do uczestników V Kongresu, zatytułowanego „Ciągłość nauki, jako wartość spajająca wspólnotę badaczy”.

Na wstępie Profesor Sokolewicz wspomniała o swoich zainteresowaniach Afryką, literaturą badań afrykanistycznych, które zaszczeplił w niej prof. Witold Dynowski. Uważał on, iż nie można oddzielać etnografii europejskiej i etnografii polskiej od etnografii innych kontynentów i że nie należy oddzielać folkskunde od völkerkunde, ponieważ stanowią one jedność. W ten sposób, prof. Sokolewicz po badaniach na Kurpiach znalazła się na międzywydziałowym, interdyscyplinarnym seminarium afrykanistycznym prowadzonym przez profesora Stefana Strelcyna, który był etiopistą. Jak stwierdziła Profesor, było to ważne doświadczenie w jej życiu, które nie dotyczyło tylko Afryki, dotyczyło wiedzy o kulturze człowieka w ogóle.

Prelegentka rozpoczęła wykład szeregiem najczęściej stawianych pytań. Między innymi należy do nich pytanie o kumulatywność nauki: czy nasze badania się dodają, czy nie grozi im zapomnienie? „Zapominamy o wielu badaniach, zapominamy o wielu badaczach”, stwierdziła. Ważnym wątkiem było też podkreślenie pożytków z interdyscyplinarności.

W pewnym sensie tak było, powiedziała, że badania od dawna były interdyscyplinarne: etnologowie musieli zwracać się do językoznawstwa, zwracać się do archeologii, do antropologii fizycznej. Dzisiaj badania prowadzone w IEiAK UW: nad dzieciństwem, prawami człowieka, materializacją kultury, integracją europejską są badaniami inter-, a niektórzy twierdzą transdyscyplinarnymi. Jakie znaczenie może mieć dla nich afrykanistyka i stare badania nad społeczeństwami pierwotnymi, kiedy dominował w nich system pokrewieństwa? Profesor przekonywała, że warto do nich wracać. Szeroki wachlarz tematów i metod badawczych

zaprezentowany przez uczestników V Kongresu dostarczył argumentów na poparcie tej tezy.

Prof. dr hab. Michał Tymowski (prof. emeritus UW) swój wykład zatytułowany *Historyk wobec metod antropologii politycznej* zaczął od stwierdzenia, że historia jest w naszym kręgu cywilizacyjnym dziedziną nauki bardzo starą (Herodot, Tukidydes), a jej podstawą jest krytycyzm wobec źródła. Wiek XVII w historii znamionował się już metodą krytyczną, a w XIX wieku nastąpił jej rozkwit. Wiek XIX i XX to także w etnologii badania terenowe ludów przedpiśmiennych: na Wyspach Oceanii, na Syberii, w Amerykach – kultury indiańskie. Afryka po podbojach kolonialnych stała się laboratorium badawczym; aby nią rządzić należało ją poznać. Antropologia polityczna jest w stosunku do historii dziedziną młodą i przypada na rok 1940 – wydanie książki pod redakcją E. Evans-Pritcharda i M. Fortesa *African Political Systems*.

Następnie Profesor Tymowski opisał różnice podejść obu nauk jeśli chodzi o obszar badań i metodę. Antropolodzy badali wcześniej Afrykę, aniżeli historycy. Historycy wyszli od badań własnej cywilizacji, europejskiej, a dopiero potem zaczęli badać ludy „pierwotne”. Antropolodzy odwrotnie, a dziś badają także problemy współczesne. Antropolodzy badając, stosują metodę porównawczą i ta metoda jest dla nich oczywistością. Nie jest możliwe badanie jednostkowe, badanie wyłącznie jednego ludu, a nawet jeśli miałyby być prowadzone, to powinno służyć szerszemu celowi, którego ram nie wyznacza nigdy tylko jedna sytuacja, np. sytuacja polityczna.

Profesor stwierdził, że o ile metoda porównawcza jest oczywista dla antropologów, np. w *African Political Systems* porównywano różne systemy afrykańskie, to w historii płaszczyzny porównawczej poszukuje się z trudem. Dla historyków metoda porównawcza jest pokusą, ale często i zagrożeniem, gdyż historycy analizują problemy w sposób przyczynowo-skutkowy – „nanizane na nić czasu”. Odrzucenie czasu jest dla historyków zabiegiem drastycznym, gdyż historyk do czasu wrócić musi.

Profesor w latach 1978–2008 był członkiem międzynarodowego zespołu zajmującego się zjawiskiem *early state* (wczesnego państwa). W swoim wystąpieniu odniósł się do badań tej grupy badaczy stworzonej przez Henry’ego J.M. Classena i Petera Skalnika. Wzięli w niej udział archeolodzy, którzy badali metodami archeologicznymi; historycy, przytaczali materiały historyczne; antropolodzy, którzy badali współcześnie. W tomach, które opublikowano w ciągu trzydziestu lat porównywano prymitywne, proste, wczesne państwa z każdego kontynentu, z każdej cywilizacji i w bardzo różnym czasie. Dla tej grupy czas był zawieszony, porównanie dotyczyło struktur, a nie czasu. W tych tomach rozrzucenie w czasie i w przestrzeni jest ogromne. Poszukuje się płaszczyzny porównawczej – zainteresowanie

nią historyk może przejąć od antropologa. Metoda porównawcza w historii przebija się z ogromnym trudem. Dość powiedzieć, że wspaniała, podsumowująca lata badań praca Jerzego Topolskiego *Metodologia Historii* ma rozdział Metoda Porównawcza. Rozdział ma półtorej strony i nie ma w nim ani słowa o metodzie porównawczej. Podobnie w książce Karola Modzelewskiego *Barbarzyńska Europa* znaczenie miały struktury, a nie czas. Profesor Tymowski stwierdził, że podobnie postąpił w swojej książce *Karabiny i władza*, kiedy porównywał drużyny państw afrykańskich w XIX w. z drużyną Mieszka I.

Z punktu widzenia historyka nie jest obojętne, kiedy dane zjawisko zachodzi: struktura może być podobna, ale historyk do czasu wrócić musi.

Następna trudność i różnica, którą podkreślił prof. Tymowski to kwestie konstrukcji teorii naukowych: jeśli konstruujemy teorię, to przy jej pomocy badamy materiał. Zrozumienie materiału jest możliwe dzięki teorii, którą zbudowaliśmy. Antropolodzy polityczni mają takie narzędzia, np. *chiefdom* (rozumiany jako twór bezpieczeństwa, w którym działał prestiż władzy, bez przymusu), *early state* (wczesne państwo), *fragile state* (państwa „delikatne”, upadające). Jeśli państwo „przedmieszkowe” umieścimy w ramach teorii *chiefdom*, to lepiej je zrozumiany.

Prof. Tymowski skonstatował pod koniec swoich rozważań, że historia weszła w historię najnowsza i antropologia także. Stwierdził, że stała się rzecz bardzo ciekawa: w teorii wczesnego państwa jest taka definicja, która mówi, że wczesne państwo to takie państwo, które poznać między innymi po tym, że łatwo się rozpada, lecz jest to proces wewnętrzny. Kiedy państwo przestaje być już wczesne to zniszczyć je jest bardzo trudno. Classen i Skalnik postawili tezę, że *early state* należy do przeszłości i nie dotyczy teraźniejszości. Tymczasem na naszych oczach rozpadają się afrykańskie państwa, mówimy o państwach „frazylnych”, „delikatnych”, podatnych na rozkład. Mówimy o państwach upadłych. Kończąc, Profesor stwierdził, że zarówno antropolodzy jak i historycy znajdują teren badań, który wynika z antropologii, a jest współczesny.

Wykład **dr hab. prof. UW Anny Malewskiej-Szałygin** (Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UW) zatytułowany *Badania afrykańskie w antropologii politycznej*, ze względu na syntetyczny i przeglądowy charakter, pozwolił uświadomić słuchaczom jak interesującym, a zarazem inspirującym wyzwaniem badawczym była i jest dla antropologa Afryka, w szczególności dla antropologa politycznego. Badania etnograficzne w terenie stanowiły impuls dla rozwoju metodologii badań. Naturalną konsekwencją tego było wyłonienie się kolejnych szkół i tworzonych przez nie teorii. Prof. Malewska-Szałygin przypominała, że za punkt wyjścia subdyscypliny antropologii politycznej z głównego nurtu antropologii kulturowo-społecznej uważa się rok 1940 i pracę pod redakcją E. Evans-Pritcharda i M. Fortesa *African Political Systems*, obejmującą osiem rozpraw

antropologicznych poświęconych różnym kulturom Afryki autorów, których zapleczem metodologicznym była London School of Economics. Następnie, swoją wędrówką w czasie poprowadziła słuchaczy od przypomnienia ujęć funkcjonalno-strukturalnych, przez procesualne, związane ze szkołą manchesterską stosującą metodę poszerzonego przypadku, dokonującą przybliżenia, przypominającego *zoom* w aparacie fotograficznym, co pozwalało na opisywanie rzeczywistości z bliskiej, oddolnej perspektywy. Jako przykład *case studies* przytoczyła słynny opis otwarcia mostu w Zululand Maxa Gluckmana w *Analysis of a social situation in modern Zululand* (1940). Wydarzenie to odzwierciedlało dynamicznie rozgrywane relacje społeczne. Gluckmana szczególnie interesowały sytuacje konfliktowe, które jego zdaniem, nie stanowią zagrożenia dla harmonii życia społecznego, wręcz przeciwnie, wzmacniają więzy lojalności w obrębie każdej ze stron biorących udział w konflikcie. Konflikty, budując spójność w podsystemach, działają na rzecz sprawnego funkcjonowania całego systemu społecznego.

Wskazując na kolejne etapy rozwoju antropologii politycznej Profesor przywołała książkę Victora Turnera *Schism and continuity in an African society* (1957) dającą nową propozycję opisu dynamiki życia społeczno-kulturowego jako procesu. Natomiast publikacją przełomową w podejściu procesualnym, jak je nazwano, współredagowaną przez Turnera okazała się praca zbiorowa *Political Anthropology* (1966) zawierająca eseje, z których siedem spośród siedemnastu zawiera relacje wyników badań prowadzonych w Afryce.

Następnie Profesor stwierdziła, że inspiracje strukturalistyczne myślą Lévi-Straussa ujawniły się w antropologii politycznej wraz z rozwojem zainteresowania antropologią symboliczną i funkcjonowaniem symboli w polityce: praca Abnera Cohena *Two-Dimensional Man* (1974). Refleksja związana z tym zagadnieniem znalazła się także w pracy Davida Kertzera *Rytuał, polityka, władza* (1988).

Szczególnie natomiast podkreśliła wagę badań Georgesa Balandiera, którego interesowała dynamika, zmiany, diachronia w przeciwieństwie do badawczych zainteresowań strukturalistycznych Lévi-Straussa. Ten walor balandierowskiego podejścia został dostrzeżony przez antropologów politycznych po angielskim wydaniu jego słynnej *Anthropologie politique* (1967) w wersji anglojęzycznej w 1970 r.

W dalszym toku wykładu Prof. Malewska-Szałygin mówiła także o antropologicznej krytyce dyskursu rozwojowego, *de facto* wartościującego kraje Afryki, uznawane według europejskich standardów za rozwijające się w efekcie zdiagnozowania ich braków gospodarczych, technologicznych, organizacyjnych i społecznych. Diagnozy stawiane przy użyciu europejskich kategorii i pojęć, a więc nieadekwatnego aparatu pojęciowego w badaniu małych, często rolniczych społeczności, sprawiały, iż nie opisywano ich trafnie. W efekcie zaplanowana interwencja, mająca zmienić na lepsze stan rzeczy często przynosiła niepożądane

rezultaty. Jako przykład Profesor podała krytyczną ocenę opracowania Banku Światowego dotyczącego Lesoto, zawartą w książce Jamesa Fergusona *The Anti-Politics Machine: „Developement”, Depoliticization and Bureaucratic Power in Lesotho* (1994).

Równie krytyczny ładunek, jak stwierdziła, zawierał nurt postkolonialny, zapoczątkowany książką Edwarda Saida *Orientalism* (1978), wskazującą, że dominacja jest elementem trwale obecnym w relacjach metropolie – peryferia. Także studia Achille’a Mbembe, filozofa i politologa kameruńskiego pochodzenia, są innym afrykańskim (choć badacz ten znakomicie porusza się w świecie europejskiej – francuskiej i światowej nauki) przykładem krytyki postkolonialnej. Profesor przywołała jego książkę *On the Postcolony* (2001). Achille Mbembe proponuje w niej nowe pojęcia, które jego zdaniem lepiej oddają współczesne doświadczenia polityki i władzy w byłych koloniach, aniżeli tradycyjne opozycje: np. opór-uległość, autonomia-podległość. Podstawowy termin to postkolonie (*postcolony*), które cechuje specyficzny styl politycznej improwizacji. Postkolonie cechuje też bombastyczność rytuałów Państwowych, jak i powszechne akty terroru. Mbembe określa je mianem „banality of power” eksponującym „niepokojące zbanalizowanie zarówno wielkości jak i okrucieństwa”. Profesor wskazała na inspiracje Mbembe terminologią zaczerpniętą od Michała Bachtina: „groteskowość” czy „obsceniczność”.

Zawartość tego wykładu zapewne w publikacji zostanie poszerzony o rolę globalizacji wyznaczającą kierunki badań nie tylko antropologii politycznej.

Problem podjęty przez **prof. dr. hab. Ryszarda Vorbricha** (Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej UAM), *Od koherentnej wspólnoty lokalnej do społeczeństwa wielokulturowego. Przegląd sytuacji badawczych z perspektywy antropologicznej* dotyczył, najogólniej rzecz ujmując, po pierwsze: sytuacji badawczej – zespołu okoliczności w jakich przebiega badanie terenowe – zarówno kontekst społeczny, jak i polityczny badania, czyli spotkania antropologa z przedmiotem jego badań; po drugie: zmieniającej się sytuacji badawczej antropologa w Afryce: od paradygmatu antropologa – odkrywcy (zdobywcy) do antropologa zaangażowanego w projekt rozwojowy. Profesor podkreślił, że rzutują one na kondycję fizyczną i psychiczną (stan intelektualny i emocjonalny) obu stron: badacza i badanego, które mają także przełożenie na efekty procesu badawczego.

Te dwie skrajne sytuacje pociągają za sobą pewne konsekwencje, np. kwestia strategii osławiania Obcego. Ponieważ antropolog bada Obcego, nasuwa się pytanie o to, kim jest obcy? Profesor Vorbrich podał definicję filologiczną (*Słownik języka polskiego*): to ktoś kto należy do jakiejś grupy obcej, to ktoś kto znalazł się wśród ludzi, którzy go nie znają, ktoś pochodzący z miejsc, których nie znamy. W kontekście obcości pojawia się nawet określenie „kosmita” – jako ktoś z innego świata. Granica między obcością i swojskością nie jest taka jasna – tworzy pewne

kontinuum. Możemy badać kultury „swoje” albo „prawie swoje”, tj. takie z którymi dzielimy większość kontekstów kulturowych. Mamy też do czynienia ze zjawiskiem „oswajania Obcego”: przyjmowania pewnych atrybutów Obcego poprzez uczestnictwo w kulturze, do tego stopnia, że antropolog może nawet zmienić tożsamość, zmieniając się bowiem dystans w wymiarze kulturowym. Ważny jest też czynnik „ludzki” – wewnętrzne przeświadczenie badacza o tym, że coś zrozumiał, poznał – co jest trudne do przeformułowania na język analizy.

Profesor Vorbrich zadał na koniec pytania: „na czym polega afrykanistyka”, „czy prowadzenie badań antropologicznych w Polsce różni się od prowadzenia badań w Afryce”? Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na dystans przestrzenny, czasowy i kosztowy.

Sytuacja antropologa w Afryce jest inna niż dawniej przez to, że skrócił się czas dotarcia do miejsca badań, uległa zmianie kwestia dystansu kulturowego, uległa zmianie kwestia bezpieczeństwa (przewodnik, tłumacz, ochrona). Niemniej jednak uwikłania badacza w realia badanego terenu pozostają: zależność od aktualnej władzy, trud budowania relacji i zaplecza społecznego, różnica kodów kulturowych badacza i badanego, zależność od „agenta kontaktu”, a nawet zaangażowanie w projekt rozwojowy, które może zmienić relacje badacz – badany.

Kończąc, Profesor wskazał na sytuację antropologa w kontekście badań koherentnych wspólnot lokalnych i specyfikę tych badań. Problemem badawczym antropologa, lecz także innych badaczy są już sytuacje wielokulturowości wynikające np. z „tożsamości transoceanicznych”.

*

Wszystkie trzy wykłady: Profesora Tymowskiego (*Historyk wobec antropologii politycznej*), Profesora Malewskiej-Szałygin (*Badania afrykańskie ...*) i Profesora Vorbricha (*Od koherentnej wspólnoty lokalnej...*) ukazały moderującą rolę czasu wobec metodologii badań oraz że zmieniające się kultury i warunki ich rozwoju (na który wpływ wywiera także szeroko rozumiany kontekst globalizacji) wymagają coraz to nowych podejść badawczych, aby móc je poznawać i zrozumieć. Drogą do tego jest z pewnością uznanie korzyści płynących z interdyscyplinarności.

Niniejsza relacja została napisana na podstawie odsłuchania materiału dźwiękowego z V Kongresu. Jest to tekst syntetycznie oddający główne myśli trzech wykładów plenarnych, nie pretendujący do relacji dosłownej i autoryzowanej. Chodziło raczej o nakreślenie najważniejszych problemów badawczych i metodologicznych antropologii politycznej i historii, które podjęli Autorzy wykładów, z jakimi muszą zmierzyć się współcześni badacze.

W ciągu trzech dni ogłoszono ponad sto referatów dotyczących różnych dziedzin badań afrykanistycznych, świadczących o tym jak szeroki i różnorodny jest ich zakres. Wydanie drukiem tekstów w tomach pokongresowych będzie trwałym śladem bogactwa badań polskich afrykanistów.

Kongresowi towarzyszyły cztery wystawy:

Sudan. Zapomniana Afryka na starej pocztówce, której twórcą, dr Adam Rybiński – etnolog i afrykanista, znakomity znawca koczowniczych ludów Sahary i Sudanu, zaprezentował kilkanaście powiększonych obrazów ze swojego zbioru kartek pocztowych, które kolekcjonuje od lat. Są to stare fotografie dokumentujące kulturę Afryki uwiecznione na kartkach pocztowych: typy ludzkie, ubiory, akcesoria związane z różnymi sferami życia osobniczego i społecznego. Wystawa wprowadzała w świat Afryki, przedstawiając wybrane ludy nilockie z Sudanu Południowego oraz Kuszytów z północno-wschodniego Sudanu.

Wystawa: Misjonarz i etnolog, jeden z czołowych przedstawicieli szkoły kulturowo-historycznej ze Śląska o. Paul Joachim Schebesta SVD (1887–1967) – pionier badań wśród Pigmejów w Kongo. Ta wystawa przybliżyła postać niezwykle badacza i misjonarza, jego metodę poznawania lokalnej kultury oraz wyniki badań.

Afryka etnolog UW – Wystawa fotograficzna Jacka Żukowskiego i Sławomira Krysika, opowiadała o wyprawach studentów etnografii KEiAK UW do Afryki w latach 80. XX wieku.

Technologie i zmysły. Obrazy tanzańskiego miasta – Wystawa fotograficzna Piotra Cichockiego, Agaty Kuza, Katarzyny Zychła, Zuzanny Walkiewicz, skonfrontowała zakorzenione w kulturze masowej wyobrażenia o „afrykańskości” z rzeczywistością doby rozwoju technologii.

W trakcie Kongresu wyświetlony został film Władysława Rybińskiego o Stefanie Szolcu-Rogosińskim, a w Kielcach, dzięki współpracy z Festiwałem Afryka-Kamera, miały miejsce dwa otwarte pokazy filmów: „Walley” w reżyserii Berni Goldblata z 2017 r. (kraje produkcji: Francja, Burkina Faso) i „Fèlicité”, reżysera Alaina Gomisa, również z 2017 r. (kraje produkcji: Francja, Senegal, Niemcy, Liban).

Dodatkową atrakcją był także koncert Buba Badjie Kuyateh – wirtuoza kory i kompozytora, muzyka pochodzącego z Gambii z szanowanej rodziny griotów. 'Jali Buba' stał się jednym z najbardziej popularnych muzyków w swojej ojczyźnie. Współpracuje z muzykami indyjskimi, a kiedy w 2012 r. przyjechał do Polski, w ramach projektu europejskiego Buba Kuyateh Trio, także z polskimi, m.in. ze Stanisławem Soyką. Korzenie muzyczne Buba Badjie Kuyateh to tradycyjna muzyka afrykańska, lecz jest on artystą z powodzeniem łączącym muzykę tradycyjnej kory z muzyką współczesną, jazzem i funkiem. Wybrzmiała ona wspaniale w kościele klasztoru Misjonarzy Oblatów M.N. na Św. Krzyżu.

Podczas Walnego Zgromadzenia PTAfr, które miało miejsce w drugim dniu V Kongresu – 24 kwietnia, postanowiono, że następny – VI Kongres odbędzie się w Krakowie w maju 2020 r.

Małgorzata Szupejko